

Toruń, 15 grudnia 2023

Dr hab. Radosław Sojak, prof. UMK

Instytut Socjologii UMK

RECENZJA W PRZEWODZIE HABILITACYJNYM

PANI DR ZOFII NEWLIN-MAZARAKI

Podstawa prawna przygotowania recenzji

Podstawę prawną przygotowania recenzji stanowi artykuł 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* z późniejszymi zmianami. Przepis ten – w interesującej recenzenta części - stanowi:

Art. 219. Warunki nadania stopnia doktora habilitowanego

1. Stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która:

1) posiada stopień doktora;

2) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej:

a) 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a, lub

b) 1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopiśmie naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. b, lub

c) 1 zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne;

3) wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Dlatego poniższa recenzja podzielona zostanie na dwie części. Pierwsza dotyczyć będzie rozprawy habilitacyjnej, druga aktywności naukowej habilitantki.

Recenzja rozprawy habilitacyjnej

Przedstawiona do oceny monografia pt. *Fenomen Australijskiego Instytutu Spraw Polskich. Przykład aktywności obywatelskiej inteligencji polskiej w Australii po 1989 roku* (Warszawa ISP PAN) jest bez wątpienia książką potrzebną. Jak zauważa autorka (s. 194-196), środowisko Polonii australijskiej kurczy się z przyczyn demograficznych oraz zmienionej dynamiki migracji. Być może w perspektywie kilku dekad zorganizowane, instytucjonalne formy jej funkcjonowania przejdą do historii lub przynajmniej ulegną znacznym przekształceniom. Dlatego tak istotne jest dokumentowanie wszelkich przejawów aktywności polonijnej. Można więc bez cienia wątpliwości stwierdzić, że dr Newlin-Mazaraki podjęła się ważnego zadania.

Zadanie to zostało rozpisane na kilka uzasadnionych merytorycznie kroków. Po wstępnym nakreśleniu problemu badawczego i teoretycznym dookreśleniu przedmiotu badań (do tego wątku jeszcze powrócę), autorka przeprowadza swoją analizę w trzech krokach. Krok pierwszy (zrealizowany w rozdziałach 1-3) to charakterystyka proveniencji, dynamiki i wewnętrznych podziałów Polonii australijskiej po II wojnie światowej (fragmenty dotyczące okresu wcześniejszego są nader skromne). Kolejne dwa rozdziały (4 i 5) przynoszą opis najważniejszych form działalności AIPA (skrót od angielskiej nazwy). Rozprawę zamyka najbardziej socjologiczny rozdział 6 stanowiący - w zamierzeniu autorki społeczny portret członków AIPA, przygotowany na podstawie badań jakościowych oraz ilościowych.

W wymiarze rekonstrukcji społeczno-historycznej przedłożona rozprawa zasługuje na pochwały i docenienie. Autorka kompetentnie, bez przeładowania szczegółami prezentuje najważniejsze procesy społeczne związane z tworzeniem polskiej diaspory na Antypodach. Losy Polonii zostają opowiedziane na tle zmieniających się warunków kulturowych (poziom tolerancji i akceptacji dla emigrantów) i politycznych (odejście od restrykcyjnej polityki rasowej na rzecz koncepcji wielokulturowości). Autorka przy tym zapoznaje czytelnika z polskim wkładem w te przekształcenia. Wkładem socjologicznym dodajmy, który chyba w rodzimych naukach społecznych jest często zapominany.

Za szczególnie wartościowy w wymiarze dokumentalnym uznaję rozdział 5 dotyczący działań AIPA w kontekście niełatwego budowania relacji i dialogu polsko-żydowskiego. Jest to fragment ważny nie tylko ze względu na trafną periodyzację, narrację unikającą łatwych publicystycznych skrótów, lecz także ze względu na utrwalenie ulotnych wspomnień

dotyczących atmosfery, klimatu i zmieniających się postaw w okresie wczesnego kształtowania wizerunku po-komunistycznej Polski.

Niestety, przy wszystkich swoich zaletach, poza wymiarem rekonstrukcyjno-historycznym opracowanie Pani dr Newlin-Mazaraki zdecydowanie rozczarowuje.

Cel deklarowany rozprawy

Zacznijmy od kwestii najbardziej podstawowej – sformułowania problemu i celów badawczych. W tej kwestii we *Wprowadzeniu* czytamy: „Niniejsza monografia ma na celu **naszkicowanie socjologicznego portretu** Australijskiego Instytutu Spraw Polskich i **opis** jego dokonań jako niepaństwowego aktora dyplomacji publicznej” (s 11 – wszystkie wyłączenia w cytatach pochodzą od recenzenta). Jeśli zaakceptować takie sformułowanie (na ile to zasadne – za chwilę) uznać należy, że praca ma wyłącznie idiograficzny, deskryptywny charakter i nie stawia w istocie żadnego pytania badawczego poza próbą odpowiedzi na pytanie „jak było?” Jeśli tak jednak rzeczywiście jest ciężar wywodu powinien zostać przeniesiony na pytanie o specyfikę „socjologicznego portretu” instytucji, w odróżnieniu na przykład od portretu prawnego, ekonomicznego, politycznego itp. Tego rodzaju refleksji w pracy jednak nie znajdziemy. Przytłaczająca część książki – z wyłączeniem rozdziału 6 – obejmuje właściwie zapowiadany w powyższym fragmencie opis z tym, że trudno w tym opisie dopatrzeć się czegokolwiek poza zdroworoządkową socjologią. Dowodem na to jest fakt, że nawet gdy autorka używa w swojej narracji kategorii socjologicznych, nie próbuje wysycić ich treścią teoretyczną, ani użyć jako zasobu eksplanacyjnego poza zupełnie powierzchownym i potocznym rozumieniem. Pozwolę sobie w tym miejscu na dwa przykłady.

W recenzowanej pracy czytamy między innymi: „Różnica była głęboka i wielowymiarowa: **generacyjna**, światopoglądowa, społeczna i kulturowa. [...] **Przepaść pokoleniowa**, a także różnica doświadczeń, oczekiwań i sposobu postrzegania rzeczywistości bardzo utrudniały wzajemne zrozumienie i integrację” (s. 55-56); w innym zaś miejscu: „Według relacji Sikory ujawniony wówczas ostry podział nie był wyłącznie **pokoleniowy**” (s. 104). Kategorie ‘pokolenia’ i ‘różnicy pokoleniowej’ służą autorce do opisanie sporów między dwiema falami migracji z Polski – „starą” powojenną i „nową” posolidarnościową. Jest to kwestia potencjalnie bardzo istotna, gdyż fascynującym problemem badawczym byłaby próba wyjaśnienia do jakiego stopnia konflikt między tymi falami emigracji był w istocie konfliktem międzygeneracyjnym, a do jakiego np. politycznym czy kulturowym. Autorka nie czyni jednak

nic by socjologicznie zoperacjonalizować kategorię 'pokolenia'. Nie znajdziemy tu niemal żadnego odwołania do bogatej socjologicznej literatury dotyczącej pokoleń i różnic generacyjnych, ani też do badań mówiących o typowych przejawach konfliktów międzypokoleniowych. Brak ten dziwi tym bardziej, że zagadnienie generacyjności w kontekście migracji i asymilacji ma olbrzymią tradycję badawczą, a autorka zastanawia się nad losem dzieci twórców AIPA i ich małym zaangażowaniem w organizację¹.

Podobny los spotyka w narracji Pani dr Newlin-Mazaraki inną potencjalnie ciekawą kategorię wyjaśniającą – pojęcie 'elity' oraz 'elitarności'. W zdaniu kończącym ostatni rozdział pracy czytamy: „Podsumowując, można powiedzieć, że inteligenckość AIPA polega raczej na etosowości niż na elitarności” (s. 221). Wcześniej autorka przytaczając liczne wypowiedzi respondentów dystansujących się od 'elitarności' stwierdza: „Być może w AIPA pobrzmiewają echa dawnego elitarnego salonu. Trzeba jednak podkreślić, że przedstawiciele AIPA bardzo się bronią przed określeniem elitarny w stosunku do swojej organizacji, tłumacząc, że to słowo zbyt mocno akcentuje wykluczenie” (s. 221). Autorka przyjmuje za dobrą monetę perspektywę respondentów i to mimo, iż wcześniej również od nich usłyszała między innymi: „Nam się od dawna marzyło polskie lobby – wspomina Seweryn Ozdowski – **elitarnie, wpływowe, połączone z elitami władzy**. Już pod koniec lat 80. dużo o tym rozmawialiśmy. Ta idea zaczęła nabierać kształtu” (s. 114). Gdyby dokonać świadomej, teoretycznej konceptualizacji pojęcia 'elity', odwołując się do bogatej socjologicznej tradycji namysłu nad tym fenomenem, autorka nie byłaby tak bezradna wobec sprzeczności, w które wikłają się respondenci.

Podsumowując ten wątek należy więc stwierdzić, że habilitantka deklaratywnie stawia sobie mało wyrafinowany, bo jedynie opisowy cel, którego realizacja dodatkowo ma co najwyżej naskórkowo socjologiczny charakter.

Cel domniemany rozprawy

Może jednak cel deklarowany i cel realizowany nie pokrywają się w pełni w przypadku recenzowanej rozprawy? Sugeruje to do pewnego stopnia sam tytuł. 'Fenomeny' wszak

¹ Np.: Noels, Kimberly A.; Richard Clément (2015). "Situational variations in ethnic identity across immigration generations: Implications for acculturative change and cross-cultural adaptation". *International Journal of Psychology*. **50** (6): 451–462; Rumbaut, Rubén G. (2004). "Ages, Life Stages, and Generational Cohorts: Decomposing the Immigrant First and Second Generations in the United States". *The International Migration Review*. **38** (3): 1160–1205; Richard Alba; John Logan; Amy Lutz; Brian Stults (2002). "Only English by the third generation? Loss and preservation of the mother tongue among the grandchildren of contemporary immigrants", *Demography* 39 (3): 467–484.

domagają się wyjaśnienia. O „wyjaśnianiu fenomenu” AIPA pisze autorka wprost (s. 16). W innym zaś miejscu konstatuje: „Lista gości Instytutu [...] musi zadziwiać, zwłaszcza w zestawieniu ze skromnymi, wydawałoby się, możliwościami niszowej organizacji z drugiego końca świata” (s. 10; por. s. 224). Trzy czynniki zdaniem autorki tłumaczą wyjątkowy charakter AIPA i jej sukces. Są to jej inteligentcki charakter, działanie w obszarze dyplomacji publicznej oraz transnarodowość. Z każdym z tych elementów wiążą się istotne mankamenty przedstawionego wywodu.

Transnarodowość w przypadku organizacji australijskiej działającej na rzecz Polski należy właściwie uznać za oczywistość niewymagającą szczególnej uwagi. Autorka wielokrotnie wskazuje jednak, iż tradycyjne organizacje polonijne z dużą nieufnością odnosiły się do jakichkolwiek kontaktów z PRL i jego instytucjami, a więc transnarodowe nie były... Ale czy ta strategia nie została zweryfikowana po 1990 roku? Tego nie dowiemy się bezpośrednio, bo autorka analizuje systematycznie jedną tylko instytucję. Tylko, że opisywany w książce konflikt wokół artykułów opublikowanych w 1996 roku na łamach „Tygodnika Polskiego”, między innymi przez Waldemara Łysiaka, sugeruje, że również inne organizacje w Australii próbowały nabrać transnarodowego charakteru. Bez systematycznej analizy porównawczej tego zagadnienia transnarodowość AIPA niczego więc nie wyjaśnia.

Kategoria ‘dyplomacji publicznej’ zostaje w rozprawie skonceptualizowana właściwie na podstawie jednego opracowania Beaty Ociepki i również trudno powiedzieć, by stanowiła narzędzie wyjaśnienia wyjątkowości AIPA. Jest to kategoria użyta do wprowadzenia wątku relacji polsko-żydowskich i pobudzania dialogu w tym obszarze. W całym rozdziale 5 pojawia się zaledwie kilka razy i po jego lekturze można mieć pewność, że w istocie działania AIPA miały charakter dyplomacji publicznej, ale w jakim sensie dawało to przewagę tej organizacji lub na ile było dlań specyficzne i wyjątkowe, możemy się tylko domyślać.

Jedyną socjologiczną kategorią wyjaśniającą przewijającą się przez cały wywód Pani dr Newlin-Mazaraki jest pojęcie ‘inteligencji’ i ‘inteligentckości’. Kategoria ta zostaje skonceptualizowana na początku wywodu (s. 11-13)²². Konceptualizacja ta zostaje przeprowadzona z bardzo niskim poziomem teoretycznej rozdzielczości i sprowadza się właściwie do zaproponowania bardzo zgrubnej i mało precyzyjnej definicji: „Upraszczając,

²² Przypisem pisząc, tytuł podrozdziału (*AIPA jako organizacja inteligentcka*), w którym przeprowadzana jest ta konceptualizacja jest mylący. Tylko połowa tego fragmentu dotyczy bowiem ‘inteligentckości’, druga część jest już w całości poświęcona dyplomacji publicznej.

można zatem powiedzieć, że na inteligencność składają się formujące intelektualnie i moralnie wykształcenie oraz prospołeczny etos. Te dwa czynniki mam na myśli, mówiąc o inteligentnym charakterze Australijskiego Instytutu Spraw Polskich” (s. 13). Mowa tu ponadto oczywiście o środkowoeuropejskiej proveniencji tej warstwy oraz o jej problemach adaptacyjnych w kontekście gospodarki kapitalistycznej, ale wątki te są potraktowane nader pobieżnie i nie mają konsekwencji dla dalszego wywodu. Staram się zazwyczaj nie robić wyrzutów autorom wskazując, iż oparli się w swojej pracy jedynie na źródłach polskich. Ale w przypadku monografii dotyczącej organizacji o inteligentnym charakterze działającej w kraju należącym do Wspólnoty Brytyjskiej brak odwołań do anglosaskiej literatury dotyczącej inteligencji wydaje mi się brakiem rażącym³.

Nie to jednak jest problemem najistotniejszym. Problemem jest sygnalizowana już niska rozdzielczość analityczna zaproponowanej definicji. Zadziwiająca tym bardziej, że autorka w końcówce swojego wywodu dochodzi do kategoryzacji dużo bardziej wyrafinowanych. Podsumowując swoje badania jakościowe, habilitantka odwołuje się do koncepcji inteligentnego habitusu Joanny Tokar. Tokar wyróżnia aż dziewięć elementów inteligentnego etosu i gdyby chcieć dogłębnie odpowiedzieć na pytanie jak bardzo inteligentną organizacją jest AIPA należałoby każdy z tych dziewięciu wymiarów poddać empirycznej weryfikacji i analizie, a nie jedynie ograniczyć się do ogólnikowego stwierdzenia: „Opisany powyżej, jako pierwszy, motyw służby koresponduje z większością punktów na liście inteligentnego habitusu Joanny Tokar, w tym bardzo wyraźnie z punktami drugim, trzecim, piątym, szóstym i siódmym” (s. 220).

Wydaje się zatem, że gdy chodzi o wyjaśnienie wyjątkowości AIPA przedstawiony wywód również zawodzi i to z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego, że kategorie potencjalnego wyjaśnienia zostały dobrane nietrafnie i skonceptualizowane bardzo powierzchownie. Po drugie, dlatego, że autorka w pełni świadomie rezygnuje z jakiegokolwiek kontekstu porównawczego, co twierdzenia o wyjątkowości AIPA czyni trudnymi do weryfikacji.

Pozostałe uwagi

Pozwolę sobie na zakończenie tego fragmentu recenzji na garść uwag rozproszonych.

³ Mam tu na myśli zarówno tradycję intelektualną wywodzącą się od Karla Mannheima *Ideologii i utopii*, jak również nieco inną, inspirowaną pracą Lewisa Cosera *Man of Ideas*.

Autorka mało krytycznie podchodzi do odpowiedzi udzielanych przez respondentów. Sygnalizowałem to już w kontekście problemu elitarności AIPA. Nie jest to jednak jedyny przykład tego jak Pani dr Newlin-Mazaraki powstrzymuje się przed krytyczną analizą zgromadzonego materiału. We *Wprowadzeniu* czytamy np.: „AIPA określa się przy tym jako organizacja apolityczna. Zaznacza, że nie identyfikuje się z żadną partią polityczną ani w Polsce, ani w Australii i jest politycznie niezależna” (s. 20; por. s 117). Autorka ma chyba wątpliwości, co do takiej autoidentyfikacji analizowanej instytucji, nie wybiera jednak drogi systematycznej analizy lecz gładkiego usprawiedliwienia: „Apolityczność Instytutu należy rozumieć jako brak przywiązania do konkretnej partii politycznej, ale nie jako kompletną neutralność polityczną czy ideową. AIPA ma bowiem wyraźny profil ideowy. Jej działania skupiają się na promowaniu szeroko pojmowanych ideałów liberalnej demokracji” (s. 118). Tymczasem pobieżna choćby analiza listy gości AIPA (s. 131) pozwala stwierdzić, iż jest to organizacja bardzo wyraźnie związana z jednym tylko środowiskiem politycznym w Polsce, choć oczywiście trudnym do zidentyfikowania w kategoriach partyjnych. Najtrafniejsze będzie tu stwierdzenie, że chodzi o osoby towarzysko, środowiskowo i politycznie powiązane z kręgiem dawnej Unii Demokratycznej (wcześniej Unii Wolności). Jest to pominięcie o tyle istotne, że bez uwzględnienia tej kompatybilności, trudno jak sądzę wyjaśnić dlaczego lata świetności AIPA przypadają na okres od 1990 do 2015 roku.

Podobnie w całej pracy brakuje mi systematycznej analizy kontaktów AIPA z australijską klasą polityczną. Znajdziemy tu informacje o adresach premierów i kontaktach z parlamentarzystami oraz o lobbingu prowadzonym przez AIPA. Są to jednak wszystko informacje rozproszone i nie poddane interpretacji.

W pracy zidentyfikowałem również przynajmniej trzy poważne mankamenty o charakterze techniczno-metodologicznym.

1. Autorka pisze sporo o konflikcie wokół antysemickich publikacji na łamach „Tygodnika Polskiego”. W aneksie znajdziemy nawet kopię oryginału listu protestacyjnego w tej sprawie (s. 289-291). Jednak ani w aneksie, ani w treści rozprawy nie znajdziemy przytoczenia treści publikacji, które wywołały ten spór. Wydaje mi się, że dla naukowej rzetelności pełna prezentacja materiału empirycznego byłaby wskazana.
2. Prezentując wyniki badań ilościowych Pani dr Newlin-Mazaraki podaje wartości procentowe dla populacji poniżej 100 osób (na jej ankietę odpowiedziało 47 spośród 79 członków AIPA), co wydaje się szkolnym błędem warsztatowym.

3. Analiza wyników badań jakościowych, po zaproponowaniu wyjściowej typologii trzech motywów do działalności w AIPA, sprowadza się do niemal nieprzerwanego ciągu cytatów (s. 212-220).

Podsumowanie recenzji rozprawy habilitacyjnej

Pani dr Newlin-Mazaraki podjęła ważki temat i jej praca będzie bez wątpienia ważnym materiałem źródłowym dla każdego przyszłego badacza życia polonijnego w Australii.

Deklarowany cel rozprawy (opis) jest mało ambitny i zrealizowany jedynie w warstwie faktograficznej. Socjologiczność tego opisu ma charakter powierzchowny i mało wyrafinowany teoretycznie.

Jeżeli celem rozprawy było wyjaśnienie „fenomenu AIPA”, to należy stwierdzić, że cel ten nie został osiągnięty. Lektura rozprawy uzmysławia, że autorka błędnie wybrała kategorie, w których ujęła wyjątkowość AIPA. Chcąc wyjaśnić fenomen tej organizacji należałoby odwołać się do jej ‘elitarności’ oraz politycznego zakotwiczenia i zaangażowania.

Recenzowana monografia bez wątpienia stanowi oryginalny wkład do rozwoju socjologii. Trudno jednak ów wkład nazwać bez wahania ‘znacznym’.

Opinia dotycząca aktywności naukowej habilitantki

Pani dr Newlin-Mazaraki uzyskała stopień doktora w 2013 roku. Od tego czasu jej dorobek zgodnie z przedstawioną dokumentacją (*Wykaz osiągnięć naukowych...* oraz *Autoreferat*) obejmuje monografię tzw. ‘podoktorską’ oraz 6 artykułów. Całość dorobku obejmuje w sumie dwie monografie oraz 18 artykułów. Pięć publikacji zostało wydanych w języku angielskim.

Habilitantka od strony czysto ilościowej nie legitymuje się więc znaczącym dorobkiem. Dodatkowo w przypadku większości publikacji powtarzają się te same oficyny i miejsca wydania, co silnie sugeruje wewnątrzśrodowiskowy charakter strategii publikacyjnych. Dopiero w ostatnich latach można zauważyć dywersyfikację w tym względzie.

Dorobek ten charakteryzuje się jednak konsekwentnymi wyborami przedmiotowymi. Habilitantka specjalizuje się w zagadnieniach związanych z obywatelskim zaangażowaniem oraz problemami migracji w kontekstach między- i wielokulturowości.

Pani dr Newlin-Mazaraki brała udział w licznych projektach badawczych, z których większość miała charakter wewnątrz instytucjonalny i nie wiązała się ze zdobyciem przez nią zewnętrznego finansowania. Opis części z tych projektów nie jest klarowny, ale pozwala wnioskować, że habilitantka nie kierowała do tej pory żadnym tzw. 'zewnętrznym' grantem.

Nie ulega jednak wątpliwości, że kandydatka do stopnia lokowała swoją działalność naukową w przynajmniej dwóch instytucjach naukowych – w tym jednej zagranicznej. Od 2019 jest bowiem związana z Western Sydney University. Honorowy charakter zajmowanych tam stanowisk pozwala jednak sądzić, że i one nie wiązały się ze zdobyciem zewnętrznego finansowania.

Dane bibliometryczne sugerują, że dotychczasowa aktywność habilitantki spotkała się z ograniczonym odbiorem środowiskowym i najprawdopodobniej nie kształtowała istotnie wiedzy nawet w tych obszarach, które są przedmiotem szczególnej uwagi Pani dr Newlin-Mazaraki.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę istotne mankamenty rozprawy habilitacyjnej oraz słabą dynamikę aktywności naukowej habilitantki, nie mogę stwierdzić by przedstawione do oceny osiągnięcie stanowiło znaczny wkład do rozwoju socjologii, a kandydatka wykazała się istotną aktywnością naukową. Dlatego **wnioskuję o niedopuszczenie do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.**



